Ner 123. ROK 1834. PONIEDZIAŁEK 2 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Erazma B.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Radysław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 5, 522	8.1	1,7	Pł. Zachodni mocny	,, ,,	Deszcz
12	,, 6. 118	9.6	5,0	Zachodni mocny	,, ,,	Deszcz
1 3	,, 6. 371	9.7	0,0	Pu. Zachodni mocny	,, ,,	Deszcz
9	,, 7, 921	+ 7,4	+ 0,8	,, średni	,, ,,	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Wolnego Niepodległego i Scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W dalszym ciągu budowy traktu Szląsko-Austryacko-Pruskiego, podaje ninieyszém do publiczney wiadomości iż w dniu 10 czerwca r. b. o godzinie 10 ranney odbywać się będzie w biórach Wydziału, licytacya in minus, wypuszczenia w entrepryzę części traktu wspomnionego, od mostu na rzece Chechle do lasu moczydłowskiego, w długości sążni wiedeńsk. 1404 prowadzącego, dwoma kanałami sklepionemi zaopatrzyć się winnego. Która to budowa kosztorysem w summie złp. 18,306 gr. 9 została wyrachowaną. Każdy przeto chęć wzięcia na siebie powyższéy entrepryzy mający, w dniu wyżéy pomienionym i mieyscu, zaopatrzony w Vadium w ilości złp. 1830 znaydować się zechce, gdzie równie w godzinach urzędowych tak o planie i kosztorysie, jako też warunkach licytacyi bliższą może powziąść wiadomość.

Kraków 31 maja 1834 r.

Senator Prezydujący
X. Walczyński.
Konwicki sek. wydz.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Petersburg 15 *Maja.*

Wielki obiad u Dworu naznaczony ceremoniałem na dzień 24 kwietnia, miał mieysce 28 t. m.

N. Cesarz Jmć znaydując się osobiście w rządzącym senacie, w d. 25 z. m. raczył rozkazać JJ. CC. MM. Wielkim Xiążętom Następcy Tronu Cesarzewiczowi Alexandrowi Mikołajewiczowi i Michałowi Pawłowiczowi, iżby zasiadali w tymże senacie.

Szlachta guberni Petersburskiey pragnąc uświęcić epokę w którey J. C. M. Cesarzewicz Następca Tronu doszedł lat zupełnych i skwapliwie korzystając ze sposobności dowiedzenia jey przywiązania ku N. Rodzinie, miała zaszczyt w niedzielę 29 kwietnia; ofiarować NN. Państwu bal, w pałacu wielkiego łowczego Naryszkina. — Od 2 już przeszło miesięcy trwały prace około przyozdobienia tego wspaniałego gmachu, i dzięki staraniom xcia Bazylego Dołgoruki, marszałka szlachty, uroczystość ta była jedną z nayświetnieyszych. Szereg tych okazałych pokoi, bogato przybranych, nadewszystko zaś sala tańców, ze swemi marmurowanemi kolumnami, około których wiły się złocone winorośle, jaśnieiące 6000 świateł, stawiły jeden z naypięknieyszych, jakie sobie wyobrazić można, widoków. Ławki pokryte axamitem, były przygotowane dla dam, a w głębi, altana z zieleni, ubrana w nayrzadsze kwiaty i umieszczona na podwyższeniu, otaczała siedzenie, przeznaczone dla N. Pani. Około 11, liczna kapela, polonezem, ułożonym na pieśń narodową: »*Boże zachoway Cesarza*« obwieściła przybycie NN. Cesarstwa oboyga, którzy weszli do sali w towarzystwie JJ. CC. MM. Cesarzewicza Następcy Tronu, W. Xięcia Michała, W. Xżny Heleny, WW. Xżni-

czek Maryi i Olgi i J. K. M. Xcia Holstejn-Oldenburskiego. N. Cesarzowa Jmć raczyła otworzyć bal polonezem, w parze z marszałkiem szlachty xciem Dolgorukim. Natychmiast potem zaczęły się tworzyć liczne kadryle. Piękność strojów ruskich damskich, a różność i przepych mundórów mezkich, czyniły ten bal równie świetnym, jak pełnym rozmaitości. W jedney z przyległych sal mieścił się bufet, zastawiony z rzadką okazałością i obfitością, bronzami i srebrem kosztowney roboty. Wszędzie przepych i smak czyniły tę ucztę godną Nayjaśnieyszych Osób dla których była sprawioną. W liczbie przedmiotów które szczególniey zwracały na się oczy i zatrzymywały uwagę, musimy wymienić gabinet toaletowy, przygotowany dla N. Pani. Wytworność smaku, która przewodniczyła w jego urządzeniu, powszechne zjednała oklaski. O jednę ze ścian oparta była przezroczysta altana, pokryta winnemi latoroślami, z których obficie do koła zwieszały się grona winne. Niezliczone mnóstwo kwiatów, wziętych z cieplic Hr. Wittgensteina, ułożonych w piramidy, ocieniały stojące wśród nich prześliczne posągi i ognie sztuczne, rozrządzone dla oświecenia tego rozkosznego ogrodu, czyniły ten widok prawdziwie czarującym. Dla wieczerzy zbudowana była umyślnie sala od 14 sążni długości i 8 szerokości, godna uwagi z wytworności architektury i piękności wymiarów. Ozdobiona w kształcie namiotu, utrzymywanego przez 6 drzew palmowych, zakończona podwyższeniem, na którém stał stół w podkowę, dla Rodziny Cesarskiey. Bogate axamitne draperye, ze złotemi fręzlami, zdobiły to mieysce, po nad którém wznosił się w kwadracie, przystrojonym znakami godności hetmańskiey, obraz wskazujący rok i dzień urodzenia Cesarzewicza i wystawujący jednę z ulic Moskwy, plac Kremlina, klasztór nazwany Czudowski, i pałac, gdzie ten Xiąże na świat przyszedł. Na przeciwney stronie sali, dawały się widzieć malowane herby 8 powiatów. składających gubernią Petersburgską, a wśród nich obraz, wystawujący Petersburg, statuę Piotra Wielkiego, i dzień pełnoletności Następcy. Tak więc w tey sali wyobrażone były obie stolice Państwa, z których jedna przypominała epokę urodzenia, a druga dzień, święcony przez niniejszą uroczystość. Pięć wielkich stołów, nakrytych przeszło na 600 osób, zapełniały wzdłuż salę. Inne stoły, na równąż liczbę osób, ustawione były w przyległych pokojach. Podczas wieczerzy dała się słyszeć muzyka i śpiewy, wykonywane przez nayznakomitszych artystów i przez nadwornych śpiewaków. Marszałek gubernialny, Xże Dołgoruki, w towarzystwie kilku marszałków powiatowych, zbliżywszy się do N. Pana, miał zaszczyt wnieść toast za zdrowie Oboyga NN. Cesarstwa i N. Rodziny. Cesarz Jmć raczył przyjąć toast, który spełnionym został przy odgłosie trąb i kotłów. Ta uroczystość dana przez szlachtę, nie mogła być obcą dla ludu, którego tłumy od 8 wieczorney już napełniały pobrzeża kanału i przyległe ulice.— Wspaniała illuminacya urządzona była na przeciwnym pałacowi Naryszkina brzegu. Mosty Aniczkowski i Siemionowski również były oświecone. Łodzie upiększone różnofarbnemi latarniami, pływały we wszystkich kierunkach po kanale zwanym Fontanka; na innych gromady muzykantów i śpiewaków dawały słyszeć odgłosy narodowych melodyi. Bal trwał do godziny 4 ranney. *(K. W.)*

Paryż 20 Maja.

Jenerał Sebastiani deputowany departamentu En, (Aisne,) jako mianowany posłem do Neapolu, musiał teraz, poddać się nowym obiorom; lecz kollegium obiorcze w Vervins obrało go na nowo.

Utrzymują iż xiąże Decazes, który od niejakiego czasu bardzo często odwiedza pałac Tullierów, miał już teraz trzy lub cztery konferencye z królem.

J. K. Mość pracował wczoray koleynie z wszystkiemi ministrami. Królestwo Belgiyscy są tu oczekiwani co chwila.

Potwierdza się że admirał Roussin nieprzyjął urzędu ministra marynarki, albowiem postanowieniem królewskiem z dnia wczorayszego, ministerstwo to nadane zostało, wice admirałowi Jacob parowi Francyi.

Wczoray tuteyszy sąd przysięgłych wydał wyrok przeciw niejakiemu Juliuszowi Boquin należącemu jeszcze do rozruchów czerwcowych z r. 1832, skazujący go na siedm lat ciężkiego więzienia t. j. do robót publicznych i na 200 franków kary pieniężney, — z uwolnieniem atoli od pręgirza, dla łagodzących przyczyn.—Osądzony gdy mu przeczytano wyrok, okazał nierozsądne zuchwalstwo i zawołał: *»Niechcę żadney łaski! każcie mię wy-*

stawić pod pręgirzem, jeżeli śmiécie, — *ale nato jesteście za nadto tchórze!* — Prezydujący rzekł: »*Masz WPan 24 godzin czasu, na odwołanie się do sądu appellacyjnego.* — Osądzony: *Mam 24 godzin czasu abym wami pogardzał, jakoż pogardzam wami i wszystkimi którzy wam są podobni.*» — Poczém odprowadzono go do więzień w pośród wielkiego szemrania obecnych.

Jenerał Lafayette umarł dziś z rana o godzinie 5, w 77 roku życia swego. (Narodził się dnia 1 września 1757, w Chavagnac pod Brioude, w departamencie wyższey Loiry.) Wczoray jeszcze buletyn zdrowia jego był zaspokajający, (patrz w sobotniey gazecie). Zdawało się że mu jest lepiey, oddech miał daleko lżeyszy, attak frebry niezdawał się bydź tak gwaltownym; ten jednak stan polepszenia trwał tylko do 10tey wieczorem; — o tey porze nastąpiła gwałtowna febra, i w ciągu nocy przyłączyły się do niey inne jeszcze pogorszające okoliczności, przez co choroba stała się bez ratunku śmiertelną.

Na wczorayszéy giełdzie rozeszła się pogłoska, że król angielski zasłabł. (Podług wszelkiego atoli podobieństwa zdaje się bydź bezzasadną, gdyż wedle ostatnich wiadomości po d. 20 b.* m. jeszcze w dzień 19 monarcha znaydował się na uroczystości woyskowey w Sondford.)

Dnia 21 *maja.* Wczoray w południe JK. Mość przybył do Tallieriów i pracował z ministrami woyny, handlu, sprawiedliwości i spraw zagranicznych. Podczas pobytu monarchy w Neuilly, sama tylko gwardya narodowa tego mieysca odbywa straż przy pałacu. —

Izba parów upoważniła Pana Lallemand prezesa sądu w Luneville, do wysłuchania wszystkich uwięzionych i świadków w sprawie spisku, który tam miał wybuchnąć d. 16 kwietnia. Pomiędzy oskarżonemi ma się znaydować 24 podofficerów i 2 officerów.

Wydawca dziennika *Ami de la Verite* wychodzącego w Caen P. Godefroy, z powodu nierozsądnego opisania ostatnich wypadków rewolucyjnych w Lijonie, skazany został przez sąd przysięgłych departamentu Calvados, na dwuletnie więzienie i 3000 franków kary pieniężney.

Pogrzeb jenerała Lafayette, odbędzie się jutro o godzinie 9 z rana. Orszak żałobny póydzie z ulicy Anjou, do kościoła *Wniebowzięcia Panny Maryi*, a z tamtąd na cmentarz prywatny Picpus, gdzie spoczywają zwłoki jenerałowey Lafayette, przy których umierający życzył sobie bydź pochowanym. Cmentarz ten zawiera w sobie dziedziczne groby wielu rodzin do których należy; uważany jako własność prywatna ulega szczególnym przepisom; między innemi niewolno tam w cale mieć mowy na cześć zmarłego, i tak jest szczupły i przytém napełniony nagrobkami, że przy wniyściu, cały orszak pogrzebowy pozostać musi.— Teścia zmarłego jenerała Pani Noailles, która padła ofiarą staréy rewolucyi, jest tam także pochowaną. Pan Lafitte, chciał wnieść do izby deputowanych projekt, ażeby zwłoki jenerała zaniesione były do Pantheonu; lecz musiał uledz życzeniom rodziny jego, która niechce odstąpić na literę od żądania zmarłego. — *Dziennik Paryzki*, tak się republikancko wyraża, względem straty jenerała Lafayette: »Smierć tego wielkiego obywatela, uczyni na wielu wielkie wrażenie. Jakakolwiek mogła bydź dążność polityczna, którą sobie P. Lafayette od kilku lat wziął za skazówkę postępowania; to przecież żaden Francuz nie zaprzeczy mu nieocenionych zasług, jakie przez ciąg długoletniego i pełnego chwały życia położył w swéy oyczyznie. Nikt mianowicie niezapomni téy niepożytéy sławy, którą sobie wyjednał przez to, że imie swoje w tak szlachetnym sposobie do zwycięztwa rewolucyi roku 1830 przywiązał. Życie jenerała Lafayette, jest jedno z tych, które do całego świata należy. Każde stronnictwo, może o niém sądzić podług swéy namiętności, lecz wszystkie zgodzą się na to: że posiadał do uwielbienia sumienność i bezinteressowność polityczną, skutkiem których ma prawo zająć pierwsze mieysce pomiędzy wielkiemi obywatelami naszych czasów. Oddawszy cześć jego wysokim cnotom, zatrudniemy się późniey wyświeceniem jego politycznego postępowania, i gdyby nam przyszło okazać się przytém surowemi sędziami jego czynów, to przecież potrafiemy szanownego jenerała odróżnić od tych półgłówków, którzy w ostatnich latach jego pięknego życia, dobrey wiary i imienia onegoż nadużywali.» — Innego wcale jest brzmienia sąd *Gazety Francyi* o nieboszczyku: »Smierć jenerała Lafayette, mówi to pismo, uważaną bydź może bezwątpienia, jako wielki wypadek poli-

tyczny. Wyobrażenia amerykańskie które w nim drugą stanowiły osobę, niemają już teraz żadnego reprezentanta na widowni politycznego świata. Rzeczpospolita w Izbach reprezentacyjnych, jeszcze tylko przez wyznawców manifestu przyjaciół praw człowieka, będzie mogła bydź zastąpioną. Wiadomo, że Pan Lafayette kazał sobie z Ameryki przywieśdź ziemi, aby w cmentarzu Picpus, na niéy spoczywać mógł; tak mało miał nadziei, aby raz jeszcze był w stanie widzieć z Francyi rzeczpospolitę. — Czas, który jest potężnieyszy, jak wola i namiętności ludzkie; — w tym samym dniu, w którym zasada insurrekcyjna, w izbach powstałych z łona rewolucyi, prawem przeciwko barrykadą napiętnowana została, wyścignął człowieka, który przy szturmowaniu Bastylii utrzymywał: że insurrekcya jest jedną z nayświętszych powinności. Tak więc wszystkie dziwaczne zasady w naszym kraju, mają tylko trwałość życia ludzkiego; prawe atoli *principia* francuzkie, które nigdy niewywoływały buntów, i które chcą dziedziczney monarchii i prawdziwéy reprezentacyi narodu, obudzą się znowu niezwłocznie, skoro amerykańskie i angielskie wyobrażenia, dawnego panowania, *(ancien régime)* rządów Ludwika czternastego i parlamentów, które Francyą od pół wieku jątrzyły, znikną. — Jenerał Lafayette w ciągu ostatnich dni swéy choroby, trudnił się nieustannie błędami, które uiszczenie jego nadziei zwichnęły. Umarł straciwszy otuchę, i ta myśl, nie mało się przyczyniła do smutnych skutków jego słabości. Jak Mirabeau umierając powiedział: *»Zabieram z sobą monarchią!»* tak teraz sprawiedliwie powiedzieć można, że Pan Lafayette: *»Zabrał z sobą rzecz-pospolitę!»* — Jenerał ten, przez swoję śmierć czyni ostatnią jeszcze przysługę swemu stronnictwu, że zniewala rząd 7 sierpnia, (*) do odświeżenia wyobrażeń i wspomnień rewolucyi lipcowéy, aby mógł wydać bohatyrom powstania paszport żałobny. Dzień ten, przez swóy moralny wpływ, zgubnym się stanie dla monarchii 30 lipca; mężowie lipcowi, którzy jęczą pod brzemieniem zdarzeń kwietniowych, przynaymniey na jeden dzień, w obliczu dzisieyszych władzy posiadaczów, którzy wraz z niemi będą musieli iśdź za trumną, — podniosą głowę. — Dotąd obchody pogrzebowe, były ciągle zgubne dla rewolucyi. — Możnaby rzec, iż rewolucyi, widząc śmierć tuż przed sobą, nad każdym grobem, który się jey młodszym synom otwiera, usiłuje stale przywiązać się do życia. Lemarque, Beniamin Constant i Dulong, każdy przez swoję śmierć, okazali nowy* połysk światełka umierającéy rewolucyi; Pan Lafayette zamyka dziś ten szereg. Pogrzebowy orszak jego, ostatnią będzie tego rodzaju uroczystością. Rewolucya przeto umarła, — bo utraciła ostatniego ze swoich reprezentantów.» —

(*) Tak nazywają dziś we Francyi panowanie króla Ludwika Filipa.

Lubo niepokazały się dotąd naymnieysze znaki, z którychby wnosić można o jakiem zaburzeniu spokoyności publicznéy, z powodu jutrzeyszego pogrzebu jenerała Lafayette; nieomieszkał przecież rząd, nakazać środków przezorności w tey mierze, a mianowicie powołania wszystkich pułków pierwszéy dywizyi woyskowéy z okolic Paryża, tak dalece, że jutro naymniey 50,000 woyska linijowego znaydować się będzie w stolicy.

Mieszkający tu obywatele stanów Zjednoczonych Ameryki północnéy, — wezwani zostali na zgromadzenie w pałacu swego poselstwa, dziś po południu odbydź się mające, dla naradzenia się nad ostatnią posługą, którą jenerałowi Lafayette po śmierci jego wyrządzić mają. *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

Nowy-Jork 16 *Kwietnia.*

Przyczyną zaburzeń które tu zaszły był wybór majora miasta, przy którym jawnie się okazała nienawiść panująca między przeciwnemi sobie stronnictwami, t. j. między stronnictwem demokratyczném, któremu zarazem jenerał Jackson sprzyja, a arystokratycznem. Ostatnie z nich umiało sobie, jak się zdaje, ująć znaczną ilość w Nowym-Jorku przebywających Irlandczyków i za pomocą tychże rozpoczęto walkę. Loża wolnomularska i arsenał były właśnie temi punktami, gdzie się walka nayzaciętsza toczyła. Demokraci usilnie bronili arsenału, który przeciwna partya koniecznie opanować chciała, i po wielkich dopiero trudach zdołał major spokoyność przywrócić, poczém woysko arsenał obsadziło. Dnia 15, gdy demokraci przez wybór Pana Lawrence na majora Nowego Yorku zwycięztwo odnieśli, panowała znowu spokoyność w mieście. Liczba rannych i zabitych osób w czasie tych rozruchów, dosyć jest znaczna. Raniono szczególniey wielu urzędników. *(G. P.)*

Doniesienie.